

Strony internetowe Roberta Kolebuka

✉ [kolebukr@poczta.onet.pl](mailto:kolebukr@poczta.onet.pl) ✉

# Tadeusz Nowak

## Polegli

druk: "Twórczość", 1957 nr 2  
poemat konfiskowany w książkach przez cenzurę

przedruk w: "Poeta pamięta. Antologia poezji świadectwa i sprzeciwu 1944-1984, Wybór S. Barańczak", Londyn 1983)

kolejny przedruk w: "I co na niebie, i co jest na ziemi" - wybór wierszy wcześniej publikowanych, Kraków 1995, "Oficyna Literacka" - wydane wraz z esejem S. Balbusa pt. "[Groteska, mitotwórstwo i rzeczy mistyczość](#)"

## POLEGLI

*Pamięci Brunona Jasińskiego*

### TOWARZYSZE ZMIENIAJĄ TWARZE

A był to czas miażdżenia  
sumienia i wątroby,  
brzucha, serca i skroni.  
Towarzysz twarz odmienia,  
przyjaciel zmienia maski.  
Zmarły się nie obroni,  
nie wskreszą go oklaski.

Wnętrznosci ziemi dymią  
i dymią karabiny.  
Przysypany jest ziemią,  
nakryty skórą brzucha.  
W ostatni flet wikliny  
flet barbarzyński dmucha.

### KUGLARZE

Kuglarze średniowieczni,  
jarmarczni cudotwórcy  
narzędzia tortur niosą.

**W płaczu gorzkim bezpieczni  
po swoją śmierć wymyślną  
skazańcy idą boso.**

**Ludzie mali widzieli,  
jak głowa w ciemność weszła.  
Za nią poszli anieli  
na żelaznych podszwach.**

**Misterium się zaczyna.  
Anieli ściętą głowę niosą,  
korpus, sumienie i wątrobę.  
Na białej kości trzeszczy trzcina.  
I znów skazaniec stoi boso  
z twarzą wciśniętą w ręce obie.**

## **WYWOŁYWANIE ZWIERZĄT**

### **ZWIERZĘ PIERWSZE**

**- Ściągnąć z niego ordery.  
Myśmy się pomylili.  
To nie był święty szczery.  
Zataił bestię w sobie,  
udawał świat motyli,  
pliszkę i ćmę w żalobie.**

**Wnętrze jego otwórzcie  
i wyprowadźcie osła.  
Był bogiem na odpuszcie,  
słuchali go żebracy  
i tłuszcza za nim niosła  
mirt i berło na tacy.**

**- I cóż tam? - Niech szef zgadnie.  
- Osioł? - Nie, szefie, jagnię.  
- Niech jagnięciu łeb utną,  
żona będzie mieć futro.**

### **ZWIERZĘ DRUGIE**

**- Policzcie jego zęby  
i do piwnicy wrzućcie,  
będą szczury na ucucie  
żreć ze świątka otręby.**

- Woda, szefie, po krocze,  
szczury do niego - pij!  
W tańcu go ćwiczy  
nasz wierny kij.

- I cóż tam? tygrys?

- Nie, szefie, łania.

Szczur jej brzuch wygryzł,  
łeb jej się słania.

- Obedrzeć skórę z łani  
dla żony na dywanik.

### ZWIERZĘ TRZECIE

- Cierń mu włóżcie na głowę,  
nożem zęby otwórzcie,  
jęzor jego rozwiążcie  
na palącym się chruście.

- Bok jego tkwi na włóczni,  
ocet i żółć go poi.

Będziemy mniej rozrzutni,  
zwierzę się z nimi oswoi.

- I cóż tam? niedźwiedź?

- Nie, szefie, gil.

Z pieśni jarmarcznych  
strzepuje pył.

Ale ucieszny wielce  
i paradny jarmarcznie.

Frak ma na kamizelce,  
buty nosi juchtowe.

A zanim śpiewać zacznie,  
biret wkłada na głowę.

- Łeb ukręcić gilowi,  
a biret usynowić.

### MAŁE WYZNANIE

A był to czas wmawiania  
w łagodność ptasią bestii.

Kurtyna się odsłania  
przed tymi, co odeszli

**z twarzą nocy podaną.  
Cóż dzisiaj płacz nasz znaczy?  
Oto leżą pod ścianą,  
a na nich piach żebraczy.**

**Myśmy ich nie ustrzegli  
i pomylili w gniewie.  
A kiedy w nas polegli,  
wołamy ich wstydliwie  
z ziemi, gdzie będzie rdzewieć  
ponad nimi igliwie.**

**Towarzysze ułomni.  
O swojego sokoła  
groźny gmin się upomni  
i przed sąd nas wywoła.**

**z twarzy nam zdejmie maski,  
usta piachem zasypie  
i ostatnie oklaski  
zmiesza z gliną na stypie**

***maj 1956***

**"Twórczość", 1957, nr 2**

---

Komentarze dotyczące mojej witryny można wpisywać w [Mojej księdze gości](#)

---